Rok 1873. Kraków, środa 7 maja Nr. 105.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 6 maja.

Gaz. Nar. stwierdza we wstępnym artykule z dnia wczorajszego, że żydzi i świętojurcy będą wybierać tylko wiernokonstytucyjnych posłów do rady państwa, t. j. stwierdza rzecz, któréj nikt nigdy nie podawał w wątpliwość. Wobec tego nie pojmujemy, dla czego miałaby wyjść krajowi na szkodę kontragitacja, rozpoczęta w niektórych miejscach wedle *Gaz. Nar.* dla pokrzyżowania zamiarów kliki, trzymającéj z centralistami? Nie pojmujemy zwłaszcza argumentacji *Gaz. Nar.*, która powiedziawszy na jedném miejscu, że klika ta żadnemi perswazjami od swéj polityki odwieść się nie da, następnie wzywa ją, aby zaprzestała swych agitacji — niby we własnym interesie.

Przypomną sobie nasi czytelnicy, że wkrótce po usankcjonowaniu reformy wyborczéj w pismach czeskich pojawiły się wskazówki, z których należało wnosić, że opozycja czeska pójdzie do rady państwa, utworzonéj przez bezpośrednie wybory. Następnie wskazówki te znikły, jak się zdaje, dlatego, że zwolennicy bezpośrednich wyborów zaczęli niejako namawiać Czechów do ukazania się w radzie państwa, wołając, że po zatwierdzeniu reformy wyborczéj musi ustać polityka abstynencyjna, że reforma wyborcza ją zabiła na zawsze, i że dlatego opozycja *volens nolens* musi pójść do rajchsratu. Wołania te do dziś dnia nie ustają, albowiem Niemcom bardzo o to chodzi, aby się mogli dowiedzieć, czy pójdą Czesi do rady państwa, czy nie pójdą; gdyż pewność w tym względzie osiągniona znaczniebyy wpłynęła na ich własną taktykę wyborczą. Otóż *N. Tagbl.* dowiaduje się dziś z jakiegoś prowincjonalnego pisemka czeskiego *Korona,* że opozycja narodowa pójdzie do rady państwa, jeżeli to uchwali większością stronnictwo prawa. Dla nadania wartości temu, jeżeli czeskiéj korony, *Tagbl.* zapewnia, że pismo to otrzymuje wskazówki prościuteńko z Pragi, z redakcji *Pokroka,* i nic za tém nie ośmieliłoby się drukować, na czémby sam Rieger nie położył swojéj pieczęci. Trzeba przyznać, że *Tagblt.* bardzo niezręcznego użył manewru.

Niemieckie, a przedewszystkiem pruskie dzienniki przepełnione są wiadomościami i uwagami o petersburskich uroczystościach. A niektóre z tych uwag i opisów taką serdecznością tchną względem Rossji, iż nie dziw, że w Austrji niejednego, jak się wyraża *D. Z.,* mrowie przechodzi po skórze. Nie chcemy stawiać przedwczesnych horoskopów, ale nie byłoby to rzeczą całkiem nieprawdopodobną, gdyby straszna baissa na giełdzie wiedeńskiéj, o któréj zawiadamia nas prywatny telegram, stała w niejakim związku z owemi objawami zbytniéj serdeczności, jaka dziś panuje między obydwoma cesarzami. — Prasa rossyjska również, jak pruska, nie może znaleść dość wyrazów na uczczenie ces. Wilhelma. Najnapuszyściéj witają ukoronowanego gościa Rossji *Mosk. Wied.* „Witamy w nim — pisze Katków — nietylko wielkość czynów, ale téż charakter, z którego dumną jest historja, jako z żywego i doskonałego wcielenia działających w niéj twórczych zasad. Zasada obowiązku państwowego, która zawsze przenikała królewski dom brandenbursko-pruski i stworzyła zeń potężne państwo, w nikim, nawet w jednym ze znakomitych przodków cesarza Wilhelma, nie uwydatniła się z taką, jak w nim, dokładnością i prawdą. Jego życie było życiem dla téj zasady; cesarz Wilhelm doświadczył zarówno ciężkich prób, jakotéż doczekał się najświetniejszych tryumfów, a w każdém położeniu umiał swoją godność zachować, w niczém nie robiąc ofiary z istoty owéj zasady, ani naturalnych nie przekraczając granic; gdyż wysokość téj zasady upatruje on w pokornem poddaniu się woli Tego, który wszelkiéj ziemskiéj potędze użycza prawa i siły.“ Śród mnóstwa atoli hymnów, które łatwo sobie wytłumaczyć tak obowiązkami grzeczności, jakotéż stosunkami prasy rossyjskiéj, nie godzi się przeoczyć artykułu w piśmie *Ruskij Mir,* uchodzącém często za półurzędowe, gdzie o pobycie cesarza niemieckiego i o znaczeniu, jakie się do tego przywiązuje, mówi redakcja nie zbyt uprzejmie. Udział cara w potrójném przymierzu — tak argumentuje *R. Mir* — nie będzie z korzyścią dla Rossji. Rossja nie ma się co obawiać rewolucji socjalnéj, która Niemcom zagraża; nie powinna więc powtórnie stawać się zbawczynią Europy, aby to samo podziękowanie, co w 1848 roku, otrzymać. Nie uczucie, ale pożytek kieruje polityką; sam Bismark myśli o nowych zwycięztwach i nowych wojnach. Tenże dziennik donosi, że ks. Bismark z powodu naglących spraw politycznych opuści Petersburg przed ces. Wilhelmem i wróci do Berlina. Sprawami temi są — albo reforma izby panów, albo konferencja biskupów katolickich w Fuldzie; szczególnie ta ostatnia ściąga całą uwagę Bismarka, będąc pożądaném dlań polem, na którém pruski mąż stanu może się odrazu rozprawiać ze wszystkimi nieprzyjaciołmi swojéj polityki, tak rzeczywistymi, jak wymarzonymi. Od kilku dni już krążą pogłoski i dochodzą wiadomości telegraficzne, że komedja, zwana prezydenturą Roona, wkrótce się skończy, i że Bismark, zamiast być głównym jéj aktorem, za kulisami ukrytym, znowu jawnie wystąpi na scenę i obejmie prezydjum.

Przesilenie ministerjalne we Włoszech jeszcze się nie skończyło. Nikt nie chce objąć spadku po dzisiejszym gabinecie. Królowi zatém nic nie pozostało, tylko nie przyjąć dymisji,

W Hiszpanji rozpoczął się ruch wyborczy okólnikiem rządu do wyborców. Pismo to usprawiedliwia rozwiązanie komisji nieustającéj, któréj przywódzca tajemny marszałek Serrano, przybył zdrów i cały do Biarritz w zeszłą sobotę. Równocześnie dziennik *Tiempo* z 29 z. m. zamieszcza tekst depeszy, którą Castelar zawiadomił o wypadkach 23 kwietnia reprezentantów Hiszpanji za granicą.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 5 maja.

C. [Zgromadzenie wyborców]. Wczorajsze zgromadzenie wyborców było tak liczne, że duża sala rady miejskiéj zaledwie wszystkich pomieścić była w stanie. P. Bałutowski zagaiwszy posiedzenie i wezwawszy na sekretarzy pp. Błotnickiego i Łubińskiego, zaprosił p. Smolkę do zdania sprawy z czynności delegacyjnéj. Grzmiącemi powitany oklaskami, wystąpił Smolka na mownicę, a tuż za nim zajęli miejsca dwaj panowie komisarze dyrekcji policji podobno Grosman i Kosa. Poseł Smolka mówił przeszło dwie godziny. Podajemy tę mowę o ile możności w jak najdokładniejszém streszczeniu.

Szanowne zgromadzenie! Wezwany przez grono obywateli i wyborców lwowskich, abym zdał sprawę z czynności delegacji galicyjskiéj w radzie państwa i wypowiedział moje zapatrywania na dzisiejsze polityczne położenie wobec wyborów bezpośrednich, miałem sobie za obowiązek odpowiedzieć waszemu żądaniu. Zdaje mi się, że nie idzie właściwie o to, abym szan. zgromadzeniu przedstawił obraz prac ustawodawczych rady państwa, albowiem takowe były jawne, a co do rezultatu usiłowań wywalczenia odrębnego dla kraju stanowiska, o tém niestety nie mam nic do udzielenia, albowiem wiadomo, że rezultatu nie było żadnego.

Winienem raczéj wytłómaczyć i wykazać przyczyny, dla których te usiłowania pozostały bez skutku, a winienem to uczynić tém bardziéj, ile że trafna djagnoza pozwoli poznać, jak dla odwrócenia złego, w przyszłości postąpić należy.

Aby należycie być zrozumianym, pozwólcie panowie, abym sięgnął cokolwiek w przeszłość, albowiem złe, datuje się już z czasów cokolwiek oddalonych.

Skoro po wydaniu patentów lutowych okazało się, o ile one odbiegły od dyplomu październikowego, zarysowały od razu dwa wielkie stronnictwa: centralistów i autonomistów czyli federalistów.

Stronnictwo centralistów, któremu i ta odrobina samodzielności patentem lutowym krajom udzielona, była solą w oku, pragnęło ją ukrócić, ubezwładnić sejmy krajowe, zagarnąć wszystką władzę pod zakres ustawodawczy rady państwa, zatrzeć wszelkie indywidualności historyczno-polityczne.

Stronnictwo autonomistów czyli federalistów usiłowało urzeczywistnić zasady dyplomu październikowego i rozszerzenie ustawodawstwa krajowego, stojąc na gruncie naturalnego rozwoju krajów i ludów.

Galicyjska delegacja w radzie państwa stanęła już w r. 1861 odrazu w obozie tego drugiego stronnictwa. Walka była zacięta, lecz urzeczywistnienie lutowéj konstytucji rozbiło się głównie o stanowczy opór Węgrów, którzy stanowczo odmówili udziału w radzie państwa. Rozbiło się także o stanowczy opór posłów narodowości czeskiéj, którzy opuściwszy radę państwa w r. 1862, już do niéj nie powrócili.

Korona widząc niemożebność opierania się na systemie, podtrzymywanym tylko różnorodnemi fikcjami, zasystowała manifestem z 20 września 1865 działalność rady państwa, a to tym celem, aby wysłuchawszy orzeczenia reprezentantów wszystkich królestw i krajów, wytworzyć podstawę stałą i trwałą do takiego ustroju państwowego, w którymby mogły być uwzględnione wszystkie różnorodności krajów oparte na ich przeszłości historycznéj.

Szan. panowie przypomną sobie zapewne, z jakim zapałem owe zbawienne postanowienia przyjęte zostały. Pozwolę sobie zwrócić uwagę panów na adres naszego sejmu z 23 listopada 1865 i na adres z 10 grudnia 1866, w téj właśnie materji do tronu wystosowany.

W adresach tych, podziękował sejm najgorętszemi wyrazami monarsze za owe zbawienne postanowienie, że przecież dla formy nie należy poświęcać istoty rzeczy. Wypowiedział to sejm, i warto, abym go dosłownie przytoczył. (Mówca odczytuje ów adres).

Słowa tego adresu, będąc tylko parafrazą manifestu z d. 20 września 1865 r., wypowiadają zasadę, na któréj właśnie opiera się cały system federacyjny, zasadę, która gdyby zawsze była sejmowi wskazywała drogę postępowania, z pewnością bylibyśmy doszli już do tak powszechnie upragnionego pokoju wewnętrznego, do ukonsolidowania naszych stosunków konstytucyjnych i do możności zwrócenia wszystkich sił ku wewnętrznéj twórczéj pracy organicznéj; podczas gdy teraz marnujemy najlepsze siły w walce o prawa przeciw wszystko niwelującéj centralizacji, przeciw hegemonji żywiołu niemieckiego, który dzierżąc władzę w ręku na podstawie przedkonstytucyjnych stosunków, nietylko nigdy jéj z rąk nie wypuszczał, ale niestety dla braku zgody w obozie przeciwnym, tę władzę rozpościerał i obecnie ją raz na zawsze sobie zapewnić pragnie zapomocą ustroju sztucznego, obrażającego w najwyższym stopniu wszelkie poczucie sprawiedliwości i zagwarantowane nam prawa.

Miejmy jednak nadzieję, że właśnie to bezwzględne, niesprawiedliwe postępowanie, to urąganie się z praw nam świętych, skupi wszystkie żywioły równy interes z nami mające w taki silny opozycyjny zastęp, że zwalczymy ten system potworny, który paraliżując swobodne rozwinięcie sił żywotnych pojedyńczych krajów, tém samém niszczy całego państwa potęgę.

Powiedziałem: oby sejm był szedł drogą tą, wskazaną w adresie z 10 grudnia 1866 r. Niestety stało się inaczéj.

Patentem cesarskim z 2 stycznia 1867 roku rozwiązane zostały wszystkie sejmy, zarządzono nowe wybory, zwołano nadzwyczajną radę państwa na marzec i przekazano nowo wybrać się mającemu sejmowi, aby się niczém nie trudnił, jak tylko wyborem posłów do téj nadzwyczajnéj rady państwa.

Na to powstała w Wiedniu niesłychana agitacja, wykroczenia, przechodzące wszelką miarę legalności; intrygi, o których wolimy nie mówić. Wiadomo, że hrabia Belcredi sądząc, iż już nie znajduje poparcia w sferach decydujących, ustąpił. Nowe ministerstwo prostém rozporządzeniem ministerjalném cofnęło zwołanie nadzwyczajnéj rady państwowéj i zwołało zwyczajną, także na marzec 1867 r.

Sejm galicyjski właśnie zebrany, zawachał się co do kwestji wysłania posłów do téj zwyczajnéj rady państwa de facto i prawnie już nieistniejącéj. Komisja adresowa wniosła obesłać tę radę państwa, ale zarazem wystosować adres do korony, w którym zawarowano się przeciw mocy obowiązującéj konstytucji lutowéj i wypowiedziano, że jedyną drogą dojścia do szczęśliwego rozwijania tych stosunków, jest droga manifestem cesarskim 10 września 1866 roku wskazana. *(D. n.)*

Wiedeń 4 maja.

ω. Artykuł wasz „o stanowisku Galicji wobec ministra-rodaka“ przetłómaczony przez *Wanderera,* zrobił tu pewne wrażenie. Zawsze kwestja polityczna zyskuje na ściśle przedmiotowém jéj obrobieniu. Nie chodzi tu bowiem o osobiste przymioty nowego ministra, ale tylko o rozbiór kwestji, czyli nominacja ministra w teraźniejszych okolicznościach (kogoby dziś zresztą wyniesiono na taką godność) w skutkach swych, więcéj pożytku czy szkody przynieść może krajowi?

Minister bez teki może wprawdzie przemawiać w sprawach administracyjnych do swoich kolegów bezpośrednio, i starać się u nich o przeprowadzenie niektórych reform, nie ma jednak żadnéj pewności, że większość 8 ministrów zgodzi się na jego przedstawienia. Byli już dawniéj w Austrji tacy ministrowie bez teki, jak np. hr. Kulmer dla Kroacji, za czasów kiedy kraj ten był w wielkich łaskach u dworu, hr. Secsen i Maurycy Esterhazy dla Węgier a niedawno dla Galicji Grocholski; każdy miłował swój kraj, a jednak, mając tylko głos jakby podrzędny i tylko doradczy, żaden z nich krajowi pożytku przynieść nie mógł.

Już „kanclerze nadworni“ mieli przecież pewne atrybucje i więcéj mogli w drobnych sprawach zrobić dobrego.

Dziś położenie jest zupełnie inne, jak przed uchwałą „noweli wyborczéj.“ Ministerstwo nie wie, czy większość parlamentarna, która wyjdzie z wyborów bezpośrednich, będzie po jego stronie, czy nie. Dziś, gdyby rząd z jakichbądź powodów, miał na myśli danie Galicji jakiéj obietnicy natury autonomicznéj (na co się zresztą nie zanosi) czy to sam, czy przez ministra-rodaka, zawsze przyrzeczenia takie dopiero wtedy miałyby

jakąś wartość, jeżeliby rezultat przyszłych wyborów był pomyślnym dla teraźniejszego gabinetu, bo tylko w takim razie mogłoby ministerstwo liczyć na powolność i ugodowe usposobienie swego stronnictwa.... ma się rozumieć w teorji tylko.

W praktyce zaś widzieliśmy, że Niemcy-centraliści byli w większości w radzie państwa i ministerjum szło z nimi, a gdy przyszło do „rezolucji“ a choćby nawet „elaboratu“ większość parlamentarna wszystko odrzuciła, co ministerstwo chciało przeprowadzić. Tak tedy i na przyszłość nie ma dla nas żadnych widoków, jeźli ci sami ludzie i w parlamencie i na krzesłach ministerjalnych będą rej wodzić. Cóż w takich stosunkach pomoże jeden człowiek, któryby jako kolega ministrów chciał zrobić, czego oni nie zechcą, będąc i usposobienia innego i mając oparcie o większość centralistyczną? Że dla ministerstwa byłoby gorzéj, gdyby wybory wypadły nie po jego myśli, i gdyby większość była anticentralistyczną, każdy to pojmie, ale że dla nas z tém nie byłoby gorzéj, to także łatwo można przewidzieć.

Widocznie więc zachodzi wielka różnica co do życzeń i pojęć obu tych czynników politycznych, nie mówiąc o tém, że interesa innych żywiołów politycznych z naszemi się zgadzają.

Otóż dla tego rząd dzisiejszy będzie wszelkich środków biurokratycznych używać musiał (a do takich narzędzi należą głównie namiestnicy prowincjonalni i ich aparat urzędniczy), żeby się utrzymał u władzy i on i jego system centralistyczny przez poprowadzenie wyborów w duchu „centralistów niemieckich.“

Innego zadania dziś nie ma ministerstwo i innéj myśli, i dla tego też niepodobna, żeby prócz namiestnika nie liczono także na wpływy nowego kolegi, o którym mają mniemanie, że przysporzy swoim wpływem w kraju, do którego należy, rządowi zwolenników systemu i przyjaciół politycznych. W każdym razie sytuacja się tak narysowuje: Kraj ma interes żywotny w tém, by wybory wypadły w duchu rozszerzenia autonomicznych swobód; ministerstwo i centraliści niemieccy dążą do celu wręcz przeciwnego. Oni chcą na legalnéj drodze jeszcze bardziéj ścieśnić centralizacją jaka jest, i uniemożliwić nadal wszelkie pretensje autonomiczne (tak nazywają każdy objaw legalny krajów).

Konkluzja z zestawienia realnych stosunków jest ta, że zdrowy zmysł powiada każdemu, że dążyć trzeba niezawiśle od czynników rządowych do objawienia samowiedzy, solidarności wybierając tylko takich posłów do rady państwa, na których liczyć można, że wraz z innymi współinteresowanymi reprezentantami ludowymi staną w obronie praw i swobód krajowych przeciw systemowi centralistycznemu, jednéj tylko partji przynoszącemu wszystkie korzyści, z krzywdą i uszczerbkiem dla innych.

Paryż 3 maja.

(N. N.) W poprzednich listach starałem się wytłomaczyć doniosłość kandydatury i wyboru p. Barodet na deputowanego do zgromadzenia; również doniosłem wam, że rząd p. Thiersa stanął wobec narodu w zupełnie innych okolicznościach, nie takich, jakie go dzisiaj czekają. Twierdzenie moje poparte jest dziś licznemi przyjęciami w pałacu elizejskim członków lewego środka, jakotéż i kółka, któremu przewodniczy Kazimierz Perier. Chociaż jest rzeczą bardzo naturalną, że przy podobnych przyjęciach prezydent republiki stara się badać, czy może liczyć tak jak i dawniéj na poparcie tych dwóch frakcji zgromadzenia narodowego, jednak osoby, posiadające zaufanie Thiersa, głoszą, że na tych przyjęciach podniesioną była kwestja projektów konstytucyjnych, przygotowanych przez komisję trzydziestu. Podług tych pogłosek Thiers wspólnie z pp. Martel, Bertault i Kazimierzem Perier przegląda wspomniane projekta i wyraził podobno życzenia, żeby przedłożone były biorom zgromadzenia zaraz po powrocie deputowanych z ferji parlamentarnych.

Oprócz wspomnionych wyżéj osobistości p. Thiers przyjmował przedwczoraj p. Turquet, także deputowanego i dał mu takież same zapewnienia, jak panu Arago, o czém doniósł niezwłocznie *Temps*. Pan Thiers miał wyrazić się, że położenie obecne jest trudne, że jednak republikanie mogą w nim mieć pełną ufność, gdyż dołoży on wszelkich starań, by się utrzymać na gruncie republiki, którą uważa za jedynie możliwą we Francji. Do tego wszakże potrzebuje on poparcia ludzi umiarkowanych i roztropnych, żeby usunąć trudności wywołane przez zachowanie się partji radykalnéj.

Jeżeli w listach swoich nie pochwalam wyboru p. Barodet na deputowanego, to tylko dla tego, że, wedle mego przekonania, widzę z jednéj strony republikę radykalną, z wszystkiemi namiętnemi żądzami, reprezentowaną przez p. Barodet i członków skrajnéj lewicy, z drugiéj zaś strony republikę zachowawczą, reprezentowaną przez Remusata, ministra republikańskiego, który tyle przyczynił się do zawarcia traktatu, uwalniającego Francję od wojsk niemieckich, republikę bronioną i wspieraną przez republikanów zachowawczych i wcale niepodejrzanych o stosunki z monarchistami, republikanów jak pp. Grevy, Carnot, Arago i wielu innych.

Wczoraj odbył się pogrzeb proboszcza przy kościele św. Eustachego. Starzec ten tak był szanowanym, że w publiczności blisko dziesięcio-tysięcznéj, idącéj za trumną, widzieliśmy reprezentowane wszystkie klasy Paryża, władze miejskie, instytucje biednych, jakotéż i korporację przekupek (dames de la Halle), które, jak wiadomo, ocaliły go podczas rewolucji marcowéj w Paryżu od niechybnéj śmierci.

Dowiaduję się właśnie, że książę de Penthièvre, syn księcia de Joinville ma podobno zaślubić córkę hr. Konstantego Branickiego.

Lauzanna 30 kwietnia.

[Z powodu drugiego wykazu datków na szkoły ludowe.]

Budzę echo uśpione, wznawiając rzecz o szkołach ludowych, zdaje się prawie już zapomnianych, tam gdzieby o nich ani na chwilkę jedną zapominać nie należało.

Odczytałem z uwagą wielką „Drugi wykaz szczegółowy datków na szkoły ludowe“. Uczyniłem to w celu zrobienia na nim statystycznego obrachowania, od noszącego się tak do ogólnéj liczby dawców, jakotéż do stosunku, jaki w liczbie téj zachodzi pomiędzy dawcami z inteligencji a dawcami z nieinteligencji. W dokonaniu jednak pracy téj napotkałem na trudności nieprzełamane. Pozycje niektóre okrywa tajemnica. Niewiadomo naprzód, na czyj karb policzyć i na ile głów rozłożyć datki centowe do puszek rzucane. W koncertach, w teatrach amatorskich i w festynach brała udział inteligencja, ale w jakiéj liczbie? Trudności te, któreby jeno przełamać się dały zapomocą odgadywania, w niwecz obróciły zamiar mój, pozostawiając jedynie pole do uwag ogólnych, którym pragnę nadać charakter spowiedzi publicznéj sumienia naszego narodowego. Wyspowiadać się niekiedy przed samym sobą, jest rzeczą arcypożyteczną.

Otóż więc.

Dawcy rozpadają się na dwa wielkie działy: na inteligencję i nieinteligencję, ta zaś ostatnia na żydów i włościan.

Co uderza w pierwszym dziale? Oto arystokracja rodowa i pieniężna wzięła udział bardzo mały. Książęta świecą nieobecnością; hrabiowie zaś i baronowie, zapełniający spisy całe gości hotelowych we Lwowie i Krakowie, jakże rzadcy! Kilku zaledwie. Czytając wykaz, podający nazwisk tysięcy trzy z górą, zdaje się jakby Galicja była częścią Polski najdemokratyczniejszą i zarazem najuboższą, albowiem powag finansowych mniéj jeszcze aniżeli rodowych. Cóż za wniosek z téj abstynencji w sprawie oświaty? Oto panowie ci albo nie pojmują obowiązków obywatelskich, albo téż pojmują je na opak i tak czy owak stanowią szumowinę społeczną, jeżeli nie są pijawkami, żyjącemi na cudzy rachunek.

Do działu drugiego wchodzą żydzi i włościanie. Od oka sądząc, liczba głów jednych i liczba drugich równemi są prawie, a jeżeli i zachodzi różnica jaka, to ta nie jest znaczna. Świadczy to bardzo dobrze i zaszczytnie na korzyść żydów, których stosunek do ogólnéj liczby ludności Galicji mniejszym jest aniżeli stosunek włościan. Zkąd fakt ten przewagi liczebnéj żydowskiéj pochodzi? Żydzi lepiéj pojmują potrzebę oświaty aniżeli włościanie. Zapewne. Inteligencyjny ich poziom wyższym jest od włościańskiego. I oni jednak nie posunęli z datkami z własnego natchnienia. Ktoś im o tém powiedział, ktoś ich pociągnął, cała rzecz że się łatwiéj pociągnąć dali, że od pierwszego słowa, ten dał centów 20, ów 10, inny 5.

Gdyby włościanie nie figurowali w wykazie wcale, możnaby pomyśleć, że z nimi nic do zrobienia nie było. Tak jednakże nie jest. Komitet dam, pow. Drohobycki, przew. pani Henryka Stach, podaje ich długi regiestr; daléj datkują włościanie do rąk: p. K. Tomkiewicza z Iwonicza, z Posady dolnéj, z Milczy, z Miejsca, z Beska, z Równego, z Rogów, z Dukli, etc.; datkują za pośrednictwem: p. L. Korzeniowskiego, p. W. Berezowskiego, p. K. Kraszewskiego, p. T. Zagajewskiego, p. Błockiego, pani S. Michniewskiej, p. M. Muszyńskiego, p. J. Zezulki (rzemieślnicy), p. W. Sawy i innych; gmina Boberka, na wniosek p. M. Pilatowskiego, uchwala po c. 20 z gruntu; datkują na odpustach, datkują na jarmarkach; włościanie datkujący figurują w każdym niemal powiecie, ale nie na regiestrach wszystkich delegowanych.

To że włościanie datkują pokazuje, że byliby oni wzięli w składce na oświatę udział wielki — może ogólny — gdyby się panowie delegowani byli o to postarali.

Czemuż jedni nakłonić ich potrafili, drudzy nie? Jedni się starali; drudzy zaś, bądź ograniczali się małém kółkiem znajomych, bądź przypominali sobie o oświacie ludowéj przy preferansie, bądź téż spuszczali się na puszki.

Wina zbyt słabego udziału włościan całym ciężarem swoim spada na panów delegowanych, którzy nie pojmowali właściwego znaczenia datkowania na oświatę ludową, nie pojmowali mianowicie tego, że jeżeli tu o zebranie funduszu chodziło, to nie mniéj i o to, ażeby w umysł ludu pojęcie potrzeby oświaty wszczepić.

Niesprawiedliwością byłoby jednak delegowanych samych obwiniać. Wina sięga wyżéj. Dosięga ona komitetu głównego i dziennikarstwa krajowego. Nie było z ich strony podniety. Trzymała je senność jakaś. Komitet milczał, czekał, nie prowadził agitacji najmniejszéj, nie urządzał zgromadzeń, nie dawał odczytów; dzienniki zaś, jedne oglądały się na publikę, czekając na ostrogę z jéj strony, drugie zajęte z początku czém innem (sprawami teatralnemi), zerwały się następnie, lecz na to ażeby proboszczowskim stylem uderzać w punkta patrjotyzmu fałszywego, inne w kpiny rzecz obracały, inne przeciwko datkowaniu występowały. Cóż dziwnego, że delegowani, nie popierani powagą i nie prowadzeni przykładem komitetu, nie kontrolowani przez opinję publiczną, znajdującą wyraz swój w bezustannem nawoływaniu przez dzienniki, traktowali sprawę od niechcenia!

Zapytajmyż teraz siebie: namże to chwalić się patrjotyzmem przed świata obliczem?

Opatrzmy się dokoła: czy nie napoczyna nas zgnilizna rozkładowa?

Cóż teraz? co daléj? co począć z funduszem uskładanym? Zdaniem mojém jeden z dwóch dałby się z niego zrobić użytek: albo go złożyć w banku na procenta składane, na lat czterysta, jako zapis dla Polski przyszłéj, przeznaczony na szkoły ludowe — albo téż złożyć go w banku i procenta obracać corocznie na premie dla odznaczających się gorliwością nauczycieli. Ten ostatni użytek, jako gorszy od pierwszego, pod rozwagę przez kogo należy zapewne wziętym będzie.

Z. Miłkowski.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 6 maja.

Jego ces. wys. arcyks. Karol-Ludwik przybył dziś o godz. 9 do Krakowa. Prezydent Dietl otoczony wszystkiemi reprezentantami władz krajowych i miejscowych powitał dostojnego gościa odpowiednią przemową. Przy huku dział, przy nieustających okrzykach tłumnie zebranego ludu, wjeżdżał arcyks. Karol-Ludwik do miasta ulicą Florjańską równie jak i część rynku pięknie oświetloną i udał się do przygotowanego dla siebie lokalu w pałacu Spiskim.

Zwracamy uwagę władz, do których to należy, na skargi jakie się dały słyszeć wśród publiczności z powodu użycia może niezbyt właściwych środków do utrzymania porządku na dworcu kolejowym przy powitaniu arcyks. Karola Ludwika. Gdyby wcześniéj cokolwiek zarządzono to czego w takich razach potrzeba, wczoraj porządek z wszelką łatwością dałby się utrzymać bez obrażania publiczności.

Jutro po uroczystém otwarciu akademji, zwiedzi arcyks. Karol-Ludwik bibljotekę jagielońską, kościół Dominikanów, katedrę na Wawelu, ratusz i muzeum techniczno-przemysłowe.

Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski zwiedził dziś przed południem wyższą szkołę realną, by obejrzéć pomieszczenie szkoły i przekonać się o postępach uczniów.

Dzisiaj o godz. 4 po południu znaczne grono obywateli krakowskich i kilku obecnych tu posłów, dało objad na cześć ministra Ziemiałkowskiego, zaprosiwszy także na tę ucztę przybyłego z Wiednia do Krakowa wiceprotektora polskiéj akademji umiejętności hr. Alfreda Potockiego. Pierwszy toast wniósł poseł Dunajewski na cześć ministra Ziemiałkowskiego, przedstawiając w wymownych słowach potrzebę zgody i dania zgodnego poparcia ministrowi, gdyż tylko wtenczas można uzyskać zaspokojenie potrzeb krajowych. W odpowiedzi minister dziękując oświadczył, że jedynie tylko z poparciem kraju może być użytecznym na stanowisku przez siebie zajętym i wniósł toast na pomyślność zgody w obozie narodowym. Następnie rektor uniwersytetu dr. Fierich przedstawiwszy, że staraniom ówczesnego prezesa ministrów hr. Alfreda Potockiego zawdzięczać należy założenie w Krakowie polskiéj akademji umiejętności — wniósł toast na cześć jego.

Hr. Alfred Potocki dziękując, rzekł, że przedewszystkiém monarsze, a następnie usiłowaniom już niestety nieżyjącego księcia Jerzego Lubomirskiego zawdzięczać należy założenie akademji, a on tylko jako ówczesny naczelnik rządu starał się te usiłowania popierać. Potem członek akademji dr. Teichman wniósł zdrowie nieobecnego namiestnika hr. Gołuchowskiego, który zaproszony na tę ucztę przez współobywateli, nie mógł jednak przyjąć zaproszenia, gdyż obowiązek powołał go na Granicę galicyjską dla przyjęcia przybywającego arcy-księcia.

Przemawiał jeszcze p. Alfred Szczepański i przedstawiał, że gdy powołany został przez monarchę do jego rady mąż znający dobrze potrzeby kraju, wysokich zdolności a w ciężkich przejściach zahartowanego charakteru, mąż który popierał rozszerzenie oświaty ludu, zmianę ordynacji wyborczéj przez powiększenie reprezentacji miast i ukształceńszéj części ludności, który wreszcie popierał zniesienie nieszczęsnego dualizmu w administracji, usunięcie przeszkód narodowemu rozwojowi kraju, i który zapewne te same potrzeby krajowe w rządzie i w radzie korony popierać będzie, kraj winien mu dać poparcie, powinien znać granice możliwości i przyjąć praktyczną w daném położeniu politykę — wniósł więc toast na jéj pomyślność.

W końcu poseł Weigel, jako jeden z gospodarzy, zaczepiwszy swoją przemowę o wykazaną przez pierwszego mowcę potrzebę zgody i jedności w obozie narodowym — wniósł staropolskie zdrowie, kochajmy się!

Dnia 6 b. m., przed południem przybyli do Krakowa ze Lwowa namiestnik hr. Agenor Gołuchowski wraz z panem radzcą Zaleskim, ks. Leon Sapieha, hr. Mier i hr. Borkowski; zaś z Wiednia minister dr. Ziemiałkowski i hr. Alfred Potocki.

* **Wystawa rysunków szkoły żeńskiéj** w muzeum p. Baranieckiego, trwająca przez 2 dni, ściągnęła bardzo skromną liczbę widzów; a przecież w interesie każdego wykształconego człowieka a tym więcéj rodzin było iść zobaczyć jak prosperuje ta jedyna w naszém mieście szkoła żeńska rysunków, jakie w niej kiełkują talenta i jaką ma przyszłość. Co do nas byliśmy mile zdziwieni niektóremi rysunkami i robotami kredkowemi, świadczącemi o niemałym talencie młodych uczennic i rokującemi im z czasem piękną przyszłość na artystycznej drodze. Kilka głów rysowanych z natury i z antyków, szczególniej prace podpisane literami *L. B.*, *M. B.* i *C.* są wiele obiecujące. Najwięcej jednak zwróciło naszą uwagę kilka próbek drzeworytniczych wcale udatnych. Z radością witamy ten skromny zawiązek nauki drzeworytnictwa w naszém mieście. W tym kierunku p. Baraniecki mógłby oddać wielkie przysługi miastu, przygotowawszy mu w swej szkole zdolne rytowniczki a z drugiej strony wielu kobietom stworzyłoby się tym sposobem nowe źródło zarobku.

Donosiliśmy już w *Kraju*, że władza wojskowa zamierza na Zwierzyńcu pomiędzy Wisłą i gościńcem wrocławskim założyć wielką strzelnicę. Teraz dowiadujemy się, że w tym celu uda się tam w sobotę rano osobna komisja, aby obejrzéć i zbadać miejscowość, w któréj strzelnica ma być urządzona.

Obywatelstwo krajowe.—P. Seweryn Jarnuszkiewicz z król. Polskiego i Ignacja Lehrerówna, zakonnica z zgromadzenia Wizytek w Kaliszu, otrzymali prawo obywatelstwa austrjackiego i przyjęci zostali do gminy m. Krakowa;

zaś p. Fryderyk Kletta, który otrzymał prawo obywatelstwa austrjackiego, przyjęty został do gminy Żabra.

Dwie kradzieże. — Dnia 5 b. m. po południu, popełnione zostały na dworcu kolejowym już po drugiém dzwonieniu przed odjazdem dwie kradzieże kieszonkowe; dzisiaj rano schwytała policja uwijającego się między podróżnymi nieznajomego żydka, u którego znaleziono znaczną ilość gotówki i fałszywe dokumenta.

Nowy Sącz, 1 maja. *(Kor. Dz. Polsk.)* — W mieście wybuchła cholera; zaraz pierwszego dnia zmarły trzy osoby. Magistrat zarządził wszelkie środki, ażeby zapobiedz szerzeniu się epidemji. Panuje tu także epidemicznie ospa od przeszło miesiąca? zmarło na nią już kilkanaście osób.

D. 30 kwietnia zgorzała karczma w Frycowy, zabezpieczona na 300 zła., zaś 1 b. m. karczma w Nowej wsi pod Krynicą, zabezpieczona na 600 zła. Pożary te powstały z podpalenia.

† **Juljan Ławrowski,** wicemarszałek sejmu galicyjskiego, poseł stryjski i radca sądu wyższego, zmarł we Lwowie dnia 5 b. m. o godzinie 4 po południu. Dniem przedtem umarła żona jego.

Czarna ospa zaczyna się wkradać do więzień lwowskich. Przed kilkoma dniami zachorował w więzieniu śledczem przy sądzie karnym we Lwowie pewien inkwizyt na czarną ospę; odesłano go do szpitala więziennego u Brygidek, gdzie zakończył życie. Poczyniono wszelkie możliwe środki ostrożności celem zapobieżenia szerzeniu się téj niebezpiecznej choroby.

* **Nakładem hr. Działyńskiego** mają się okazać „Pisma krasomówcze i polityczne Cycerona". Mamy już dzięki zarządowi bibljoteki kurnickiej Mowy i Listy tegoż autora przekładu Rykaczewskiego. W ten sposób będziemy mieli przekład całego Cycerona.

Pruski następca tronu kontrabandzistą. — Następca tronu pruskiego jadąc na wystawę do Wiednia kazał wziąć swemu kamerdynerowi 1000 cygar. Tymczasem kamerdyner książęcy zapomniał oclić wziętych z sobą cygar i austrjacka komora celna zabrała je jako kontrabandę.

Hr. Moltke'mu, marszałkowi polnemu, skradziono w podróży jego do Petersburga większą część jego mundurów i brylanty do orderów, tak że przy obiedzie w Królewcu mógł się ukazać w skromnym tylko surducie. Nie wiadomo gdzie kradzież ta zaszła, czy jeszcze w Berlinie, czy dopiero w drodze do Królewca. Wartość skradzionych rzeczy ma wynosić 7000 talarów.

* **W Warszawie** daje się czuć dotkliwie brak mieszkań. Pisma i ludzie wołają na drzemiące kapitały, by się zajęły budowlą domów. Podobny brak i u nas czuć się mocno daje a najlepszym dowodem tego, że w kilku domach świeżo postawionych na przedmieściu nie otynkowane i nie wysuszone jeszcze pokoje powynajmowano z pośpiechem i to po cenach wcale nie przedmiejskich. Pod względem drogości mieszkań Kraków nie ustępuje wcale Warszawie. Ale tam ziemia jest o wiele droższą, materjał i robotnik także o wiele droższy niż u nas, wygórowane więc ceny mieszkań są usprawiedliwione.

* **W towarzystwie muzycznem** w Warszawie odegrano w zeszłym miesiącu kwartet smyczkowy kompozycji Wład. Żeleńskiego. Znawcy i amatorowie z zapałem przyjęli ten oryginalny utwór, a krytyka, oddając mu słuszne pochwały przyznaje, że w gronie naszych żyjących muzyków p. Żeleński góruje talentem nauką i poważną dążnością.

Warszawa w téj chwili posiada w swych murach osobliwość anatomiczną to jest zrośnięte ze sobą dwie dziewczyny indjanki. Występują one od wczoraj w cyrku Salamońskiego, śpiewają wcale dobrze a nawet tańczą. Jest to para zupełnie odpowiadająca słynnym braciom Sjamskim.

Czasopismo aptekarskie, które raz na miesiąc wychodziło, wywierając bardzo korzystny wpływ, odtąd wychodzić będzie dwa razy na miesiąc pod świa'łem kierownictwem dr. Radziszewskiego, profesora chemji na wszechnicy lwowskiej. Firma taka daje znakomitą rękojmię podniesienia tegoż czasopisma.

P. Mikołaj Rubinstein otrzymał, jak wiadomo od wdowy po ś. p. Moniuszce, pomiędzy innemi darami pamiątkowemi, własnoręczny rękopism Moniuszki partycji orkiestrowej, kantaty, p. n. „Madonna". Nie wiemy czy rodzina zgasłego twórcy posiada drugi egzemplarz tegoż utworu, gdyż byłoby wielką szkodą, aby jedna z większych prac wiekopomnego pieśniarza, pozostała dla ogółu obcą. Nie wątpimy, że utwór powyższy godzien jest talentu Moniuszki, co tembardziej za wydaniem jego na widok publiczny przemawia. Towarzystwo muzyczne prawdziwieby się przysłużyło miłośnikom muzyki, gdyby na jednym z zimowych swych koncertów kantatę o której mowa wykonało. Niedawne wykonanie „Sonetów Krymskich" każe nam się spodziewać, że i „Madonna" ze zrozumieniem i z godnością byłaby publiczności przedstawioną, a towarzystwo miałoby tę zasługę, że zapoznałoby ogół z nowym utworem mistrza. *(Kur. Codz)*

W Manchester spaliły się przy końcu zeszłego miesiąca warsztaty towarzystwa kolei żelaznéj Lancaster-Jork. Szkodę w budynkach obliczają na 200,000 funtów szterlingów. Spaliło się także 120 wagonów i 50 lokomotyw, z których każda kosztowała 7,000 funt. szterl.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Winc. hr. Bobrowski wł. d., Stan. Dunin ob., Józef Zduń dr. med. z Galicji; Henryk bar. Wilczek wł. d. ze Samoklęska, Stan. Rozmanit kupiec z Warszawy, Witold Kluczycki lekarz miejski z Zmigrodzia, Hipolit Dębicki z fam. z Kongresówki, Miłosław Zaleski ob, z Rosji Józef Hanerl ob. z Bochni.

HOTEL SASKI *Przyjechali:* Minister dr. Ziemiałkowski z Wiednia, Leon ks. Sapieha marszałek sejmu wł. d. ze Lwowa, X. Franc. Pawłowski kanonik i członek akad. umiejęt. z Przemyśla, January Struszkiewicz ob. z Mszany dolnéj.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Karol Piotrowski, antykwarjusz, Albina Manek ob., ze Lwowa, Antoni Łącki wł. dóbr, Lucjan Moszczyński dr. med., Emil Lauterbach piwowar, Roman Wodzicki z żoną wł. d., Jan Skrzyński wł. d., Marja Kleszczyńska wł. d. z Kongresówki; Karol Wunsche fotograf z Odessy, Józef Stefanek oficer z Wiednia, Juljan Szymanowicz kup. z Warszawy, Ant. Stilke z fam. pełnomocnik ze Suchy.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz pozwolił Michałowi Rozenzweigowi, doktorowi medycyny w Warszawie, przyjąć i nosić order rossyjski św. Stanisława III kl. i medal bronzowy rossyjski na wstążce św. Andrzeja; radcy sądu wyższego i wice-marszałkowi sejmu we Lwowie Juljanowi Ławrowskiemu, pensjonowanemu radcy sądu wyższego we Lwowie Konstantemu Kmicikiewiczowi i właścicielowi dóbr w Milatynie Hieronimowi Łodyńskiemu, przyjąć i nosić krzyż kawalerski papieskiego orderu św. Grzegorza.

— Cesarz udzielił dyrektorowi szpitala powszechnego we Lwowie dr. Karalowi Berthleffowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z okoliczności przeniesienia go w stały stan spoczynku, uznając jego długoletnią i skuteczną pracę w publicznéj służbie rządowéj.

— Cesarz mianował dr. Bolesława Bronisława Głowackiego dyrektorem szpitala powszechnego we Lwowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław, 3 maja. — Ostre przymrozki jakieśmy mieli w przeszłym tygodniu, pszenicy i życu nie tyle zaszkodziły, lecz za to rzep, tak bliski rozkwitnienia, bardzo znacznie ucierpiał. W handlu zbożowym nie wiele wprawdzie dostrzegamy ruchu, lecz wszędzie usposobienie wielką stałością nacechowane.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. pszenicy na ten miesiąc 89 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 57½ tal., na majczerwiec 56⅝ tal., na czerwiec-lipiec 56½ tal., na lipiec sierpień 55 tal., na wrzesień październik 53, na październik listopad 52¾ tal.

Ostatnie targi nasze przy małym dowozie bardzo stałe i znacznie wyższe notowanie miały, chęć do kupna także wcale dobrą była, lecz z powodu wielkiéj powściągliwości sprzedających ruch handlowy większego ożywienia przybrać nie zdołał. Na wszystkie ziemiopłody, oprócz może grochu, popyt był dobry, a mianowicie rzep znacznego bardzo podwyższenia doznały.

Notowano za 100 kilogr.: pszenicę białą 8⅙ — 9½, żółtą 7⅓ — 9; żyto 5⅓ — 6 12/12; jęczmień 4¼ — 5 11/12; owies 4½ — 4⅔; groch 4⅔ — 5⅙; wykę 3 11/12 — 4 1/12; łubin żółty 3⅙ — 5 5/12, niebieski 3 — 3¼; rzep 9 — 9 5/6; rzepik 8⅙ — 9⅙; koniczynę za 50 kilogr. białą 13 — 19, czerwoną 10 — 16½ talarów.

Okowita spokojniéj za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu 17⅔ tal., na maj czerwiec i w miejscu 17 17/24 tal., na czerwiec-lipiec 18 1/12 tal., na lipiec-sierpień 18¼ tal., na sierpień-wrzesień 18⅓ talarów.

Aukcja londyńska na wełnę rozpoczęła się w dniu 24 b. m., pokup był bezprzestannie dobry, usposobienie zdaje się wzmacniać, lecz polepszenie w cenach bardzo nieznaczne.

Banknoty austrjackie po 91¼ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po 81 7/8 za 90 rs.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj delegacja przedlitawska załatwiła budżet marynarki. Wniosek wydziału wykreślenia przy tytule 6 sumy 564,000 zła. przeznaczonych jako pierwszą ratę na budowę okrętu kazamatowego, natrafił na silną opozycję i jakkolwiek Herbst bronił tego wniosku wydziału, izba jednak przyjęła powyższą sumę.

Dziennik urzędowy peszteński ogłasza wykaz obrotu finansowego za rok 1872. Według niego dochody publiczne w porównaniu z preliminarzem o 7,701,999 zła. niekorzystniéj a wydatki o 30,427,834 zła. korzystniéj od preliminarza.

Donoszą z Barcelony: Ponieważ Don Alfons ostatniemi dniami w 1200 ludzi z różnych band przeciągał po wsiach i miasteczkach w okolicy Barcelony, przeto jenerał Velarde wyruszył wczoraj w tym kierunku. — Karliści uderzyli na pociąg kolei żelaznéj pod Tosdera, ale uszli za zbliżeniem się dwóch kompanij wojska regularnego.

Telegramy „Kraju"

Peszt 7 maja. — Na kolei państwowéj pod Pesztem stało się wielkie nieszczęście skutkiem wykolejenia się lokomotywy: 20 osób zabitych, 40 przeszło rannych, powiększéj części robotników.

Wiedeń 7 maja. — Uczta u ministra handlu dana na cześć komisji wystawowéj wypadła świetnie: 400 osób było obecnych; prezes centralnéj komisji niemieckiéj wniósł toast za zdrowie cesarza austrjackiego; minister handlu zdrowie obcych monarchów i rządów które wzięły udział w wystawie; komisarz angielski zdrowie arcyksiążąt; prezes komisji francuzkiéj zdrowie dyrektora wystawy br. Schwarza; a w końcu amerykański dziennikarz Faylor przemysłu Austrji.

Kursa. — Wiedeń 6 maja godz. 2 m. 30. — 4% zjednocz. dług państwa banku 70.20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.80. — Losy z 1860 r. 101.50. — Akcje banku 935. —. — Akcje kredytowe 321.25. — Londyn 109. —. — Srebro 107.90. — Dukat —.—. — Lombardy 191.25. — Losy z 1864 r. 141.75. — Akcje franko-austr. 127. —. — Napoleony 8.72½. — Akcje kolei Karola Ludwika 222. —. — Akcje kolei lwow. czern. 150. —. — Akcje kolei półn. wschodniéj 145. —. — Akcje banku związkow. 150. —. — Oblig. indemn. gal. 78.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 203. —. — Akcje anglo-banku 280.50. — Akcje kolei rząd. 334. —. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 165.50. — Tramway 338. —. — Banku budowy 252. —. — Akcje kolei wschodniéj 118.50. — Akcje banku anglo węg. 104.50. — Akcje kolei zjedn. 236.50 — Losy tureckie 73. —. — Losy premj. węg. 97.25. — Akcje kolei bogumińskiéj —.—.— Akcje kolei ces. Elżbiety 241.75. — Akcje kolei półn. zachodn. 215. —. — Akcje franco-hungaria 83. —. — Ogólny bank austr. 288.50. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 6 maja.	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły .... —6	77 50	79 50
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 138	71 —	72 50
5% Listy zastawne galicyjskie..... kupon ubiegły 173	78 50	80 25
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 147	93 75	95 50
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 147	93 —	94 25
5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły 184	93 —	94 25
4% Listy likwidacyjne polskie ..... kupon ubiegły..... 172	78 25	79 75
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 108	87 75	89 25
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 208	94 —	96 —
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:		
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	— —	— —
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	— —	— —
6% „ „ 18-letnie „	— —	— —
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	95 —	97 —
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	220 50	223 50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	148 50	151 50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	— —	— —
Losy krakowskie na 20 zła.....	— —	25 —
„ 5% (Donau-regulirung).....	96 50	99 50
„ premjowe węgierskie.....	97 —	100 —
„ 3% tureckie 400 franków	72 50	74 50
„ miasta Stanisławowa	— —	25 —
Srebro nowe austrjackie.....	107 —	109 —
„ w kuponach	106 75	108 50
„ (obrączkowy rubel).....	167 —	172 —
Ruble papierowe rossyjskie.....	146 75	148 —
Talary pruskie.....	163 —	165 —
Dukat obrączkowy.....	5 13	5 25
20-frankówka	8 70	8 83
Rumuńskie obligacje 100 tal.	44 25	46 25

WIEDEN, 5 maja.		
Renta austrjacka 5%	70 55	70 70
„ „ w srebrze 5%	72 90	73 10
Losy:		
Z roku 1839 całe za 100 zła.....	296 —	298 —
„ 1839 5/5 „ 100 „	296	298 —
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	96 —	96 25
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101 75	102 25
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	118 —	119 —
Rządowe „ 1864 za 100 zła.....	142 —	142 50

	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	97 25	99 50
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	181 —	182 —
Krakowskie ..... „ 20 zła. ..	— —	—
Ofen (Budy)..... „ 40 „	30 50	31 —
Rudolfa..... „ 10 „	14 50	15 —
Salzburga..... „ 20 „	25 —	25 50
Obligacje:		
Indemnizacyjne galicyjskie.....	78 25	79 —
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	99 75	100 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	282 —	282 50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	292 —	294 —
„ „ węgier. .. „ 80 „	100 —	102 —
Franco austrjackie .... „ 80 „	134 —	134 50
„ węgierskie .... „ 80 „	88 —	88 50
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	— —	— —
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	— —	— —
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	— —	— —
Handelsbank wiedeński „ 200 „	273 —	274 —
Interventionsbank..... „ 80 „	— —	109 —
Länderbank Verein.... „ 140 „	166 50	167 50
Nationalbank	936 —	938 —
Unionbank ..... za 200 zła.	240 75	241 25
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	156 —	156 50
Verkehrsbank ..... „ 80 „	207 50	208 50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	260 —	261 —
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	175 —	177 —
Wiener Bank Verein... „ 80 „	357 —	358 —
Akcje kolei:		
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	— —	— —
Alföld Fiume ..... 200 zła. sr. .	170 —	171 —
Dniestrzańska ..... 200 „ „ ..	— —	— —
Elisabeth ..... 200 zł. m. k..	241 50	242 —
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	— —	200 —
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	— —	— —
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2210	2220
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	222 50	223 50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	— —	— —
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	150 —	151 —
Rudolfbahn ..... 200 „ sr....	166 —	166 50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	— —	— —
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	334 50	335 —
„ II emisji.. 800 „ ..	— —	— —
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	190 75	191 —
Theissbahn ..... 200 „	234 —	235 —
Tramway wied. ..... 200 „	349 —	350 —
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	— —	— —
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	144 —	145 —
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	119 25	119 75

	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Akcje przemysłowe:		
Baugesells. allg. oest. 80	258 —	259 —
„ Wied..... 100 zł. m. k..	305 —	306 —
Bauverein „ 100 „ „ „ „	101 —	101 50
Kałusza ..... 200 „ „ „	— —	— —
Masz. wied..... 200 „ „ „	— —	— —
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	— —	— —
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	— —	— —
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	137 50	138 50
Listy zastawne:		
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100 25	100 50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	88 —	88 25
„ „ gm. 40 ..... „ „	85 —	86 —
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	88 25	88 75
„ Banku Włośc... 8% „ „ ...	95 —	95 50
Nationalbank..... 5% m. k....	— —	— —
„ „ ..... 5% w. a. ...	90 60	90 80
Węg. tow. kred..... 5½% „	84 50	84 75
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	89 50	90 —
Alföld Fiume..... 5% zła. sr...	89 50	90 —
Dniestrzańskie..... 5% „ „ ..	65 50	66 —
Ferd. Nordbahn..... 5% m. k. ...	89 50	90 —
„ „ „ ..... 5% zła. ...	85 50	86 50
„ „ „ ..... 5% zła. sr...	104 50	105 50
Gal. Kar. Lud..... 5% „ „ ..	101 50	102 —
„ II. em. ..... 5% „	97 50	98 —
„ 1871 III. ..... 5% „	96 60	96 80
Kasz. Oderb. ..... 5% „	92 30	92 60
Lwów.-Czern.-Jassy:		
„ I 1865..... 5% sr. w. a..	76 50	76 75
„ II 1867..... 5% „ „ „	86 20	86 50
„ III 1868..... 5% „ „ „	76 —	76 50
„ IV 1872..... 5% „ „ „	— —	— —
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	88 50	89 —
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	88 —	88 50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109 —	109 25
Theissbahn..... 5% „	— —	— —
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	82 50	83 —
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	81 50	82 —
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	77 75	78 —

WARSZAWA, 3 maja.	Rrs. k.	Rsr. k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95 10	95 40
„ „ „ 2. 4%	93 90	94 20
kupon ubiegły.....	1 45 5/9	— —
„ nowe 5%	93 95	94 25
kupon ubiegły.....	1 82—	— —
„ likwidacyjne 4%	79 05	79 35
kupon ubiegły	1 66 6/9	— —

Do JWgo J... hr. C.....

Gdy na kilkakrotne listy moje żadnéj odpowiedzi nieotrzymuję — a nadto Pan Hrabia usuwasz się od sądu polubownego przyjętego zwykle między ludźmi honorowymi — przeto wzywam Go po raz ostatni do oświadczenia się w przeciągu **dni ośmiu:** czy resztę honorarjum osobiście mi poręczonego odesłać zechcesz, lub nie? W przeciwnym bowiem razie cała tę sprawę zniewolony będę oddać pod sąd opinii publicznéj — a nadto w drodze sądowéj o należytość moją się upomnieć.

(4317 1-2). **W... K.**

Obwieszczenie.

Z dnia 23 na 24 kwietnia r. b. Wydziałowi powiatowemu w Jaśle złodzieje rozbili kasę „Wertheima“ i skradli 10525 złr. banknotami: a mianowicie 5000 złr. á 50, 2000 złr. á 10 złr., 3225 á 5 złr. i 300 á 1 złr., oraz obligacyę indemnizacyjną na 500 złr. Numer 2453. Kto wyśledzi sprawców kradzieży, **otrzyma nagrody 500 złr.**, kto zaś sprawców kradzieży i pieniądze przynajmniéj do wysokości 2000 złr., **otrzyma nagrodę 1000 złr.**

(4316 1-3). Prezes
Lisowiecki.

Ogłoszenie.

Do budowy mostów na drodze krajowéj w Paleśnicy pod Zakliczynem potrzeba kilkunastu zdolnych

murarzy.

Mający więc chęć objęcia tych robót zgłosić się zechcą do podpisanego, lub do inżyniera kierującego robotami Wgo **Turskiego** w Zakliczynie.

Dzierżaniny dnia 5 Maja 1873 r.

(4318 1-6). **Tomkiewicz**
Inspektor administrujący budową.

W Karlsbadzie

Dr. medycyny **Henryk Steuermark** zajmować się będzie w czasie tegorocznéj pory kąpielowéj udzielaniem pomocy lekarskiéj zgłaszającym się do niego rodakom w języku polskim.

(4319 1-3).

M. DWORSKI

W KRAKOWIE 4209(-?)

Rynek Główny L. 14,

utrzymuje na składzie

świeżą krowiankę

styryjską i czernichowską.

BUKEYE

Adr. **Platt i Spółki**

w Nowym - Yorku.

Najlepsza kosiarka w świecie! Skombinowana jest niezrównana! W Austrji, Węgrzech używają przeszło 300 tych kosiarek z zadowoleniem! Świadectw, pochwał, orzeczeń znawców i poleceń mnóstwo!

Ceny:

Kosiarka (nowy wzór).....**350 złr.**
Żniwiarka z samograbem i odkładaczem 500 „
Skombinowana kosiarka i żniwiarka....600 „

Do każdéj maszyny darmo części rezerwowe i dwa noże.

Główne ajencye:

Józef Oesterreicher, Wiedeń, Akademiestr. 3.

Na **Galicyę** przyjmują zamówienia:

PP. Krasicki, Krański i Spł. we Lwowie, Galicyjski Bank krajowy we Lwowie.

Przed naśladownictwem się ostrzega! Każda maszyna zaopatrzona jest nasza firma: **Adrianee Platt & Comp. Poughkeepsie N. Y.** (4202 20-24).

Konkurs

Na posadę guwernantki przy gimnazyum żeńskiem w Wadowicach. Ubiegająca się o tę posadę ma się wykazać uzdolnieniem do nauczania języka francuskiego i robót kobiecych. Z posadą tą połączona jest płaca 300 złr. w. a., oraz pomieszkanie, opał i usługa. Termin podania do 10 czerwca b. r.

Z dyrekcyi gimnazyum żeńskiego
w Wadowicach. (4304 2-3).

Walter A. Wood, Hoosick-Falls, Nowy York

ma zaszczyt oznajmić, że w wiedeńskich i innych dziennikach ogłaszają wprawdzie **kosiarki „według“ W. A. Wood'a**, albo systemu Wood'a, które jednak nie są jego **oryginalnemi wyrobami**, przeto także uprzejmie prosi, ażeby P. T. rolnicy raczyli sprowadzać jego machiny, a mianowicie:

„New - Champion“
kosiarkę do zboża i koniczyny z samodzielnym odkładaczem .....złr. w. a. 455

„Patentowaną kosiarkę do trawy“
całą z żelaza .....złr. w. a. 295

za których **najlepszą użyteczność i największą trwałość ręczy,** od

A. MACKEAN'A & CO. w Wrocławiu, Wiedniu

i Krakowie ulica Basztowa 158, przy plantach,

którzy mają je na składzie, prospekta i katalogi rozsyłają darmo i franko, tudzież udzielają szczegółowych wyjaśnień. (4294 4 5).

Dyskontowe-komandytowe Towarzystwo

URBAN, J. SCHEICH,

Wiedeń I, Hessgasse L. 1., Ecke der Schottenbastei

przyjmuje na procent

WKŁADKI PIENIĘŻNE

do obracania **w sprawach lombardowych z**
3 dniowém wypowiedzeniem na 7%
14 dniowém wypowiedzeniem na 8%
30 dniowém wypowiedzeniem na 10%
i udział w półrocznych dywidendach.

Przy zakupnie papierów przyjmuje nasz kantor wymiany te kwity wkładkowe **bez wypowiedzenia** w zapłacie i **kapitalizujemy** półrocznie przypadające odsetki aż do dowolnego czasu na **czynsze od czynszów.** — Polecenia dla c. k. giełdy wykonuje się jak najlepiéj.

Wiedeń, w Maju 1873. **Dyrekcya.** (4314 1-10)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Vélotues et Moquettes.
Rideaux tulles brodes, Certonnes, Velours, Reps de laine
couleurs antiques.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,
Céramique pour panneaux et lambris,
Faiences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(41-78)
I. Plankengasse 5, na lém piętrze.
Envoi Franco d'échantillons en province.

KANTOR WYMIANY

Wiedeńskiego Banku Komisowego

(Wechselstube d. Wiener Commissions - Bank)
Schottenring N. 18,
wypuszcza

ASSYGNATY ODBIORCZE

na niżéj wymienione grupy losów, a kombinacye te można liczyć do najkorzystniejszych już dla tego, ponieważ każdemu właścicielowi takiéj assygnaty, nastręcza się sposobność grania samemu na wszystkie wielkie i mniejsze wygrane, tudzież otrzymywania odsetków w ilości 30 frank. w złocie i 10 fl. w notach bankowych.

Grupa A. (w roku 16 ciągnień).

Miesięczne raty á fl. 10. Po złożeniu ostatniéj raty, otrzyma każdy uczestnik następujące cztery losy:

1 **5%owy los państwa z r. 1860 na fl. 100.** — Główna wygrana fl. 300.000 z premią wykupna wyciągniętéj serji a. w. fl. 400.

1 **3%owy ces. turecki los państwowy na 400 franków.** — Główna wygrana 600.000, 300.000 franków w złocie.

1 **los księstwa Brunszwickiego na 20 talarów.** — Główna wygrana 80.000 talarów bez najmniejszego potrącenia.

1 **los Insbrucki (tyrolski).** — Główna wygrana fl. 30.000.

Grupa B. (w roku 13 ciągnień).

Miesięczne raty á fl. 6. — Po złożeniu ostatniéj raty, otrzyma każdy uczestnik następujące losy:

1 **3%owy ces. turecki los państwowy na 400 franków.** — Główna wygrana 600.000, 300.000 franków w złocie.

1 **los księstwa Brunszwickiego na 20 talarów.** — Główna wygrana 80.000 talarów bez najmniejszego potrącenia.

1 **los Sasko-Meiningenski.** Główna wygrana fl. 45.000, 15.000 niem. połud. waluta.

Potem **Assygnaty odbiorcze na piąte części 5%owych losów państwa z r. 1860.** — Miesięczne raty á fl. 6.

Potem **Assygnaty odbiorcze na całe losy państwa z r. 1864.** Miesięczne raty á fl. 10.

Potem **Assygnaty na połówki losów państwa z r. 1864.** — Miesięczne raty á fl. 4.

Potem **Assygnaty odbiorcze na połówki losów węgierskich.** Miesięczne raty á fl. 3.

Potem **Assygnaty odbiorcze na losy Brunszwickie 20 talarowe.** Miesięcz. raty á fl. 2.

Potem **Assygnaty odbiorcze na Insbruckie losy.** — Miesięczne raty á fl. 2.

Prócz tego przyjmuje Kantor Giełdowy i Wymiany **Wiedeńskiego Banku Komisowego** wszelkie jakiekolwiek nazwy noszące sprawy bankowe, giełdowe i wymiany.

Weksle á vista i akredytywy, rozpisuje się najtaniéj na wszystkie wielkie miasta w Europie i w Ameryce.

Polecenia miejscowe i z prowincyi wykonuje się bardzo szybko, dobrze, a od pieniędzy i waluty zakupionych przez Kantor Giełdowy, bierze się opłatę pod najprzystępniejszemi warunkami, uwzględniając zawsze targ pieniężny.

Biura otwarte są codzień od godziny 9 zrana do 6 godziny wieczór bez przerwy.

Zamiejscowe polecenia wykonuje się prędko, jako też za zaliczeniem. — Listy ciągnień rozsyła się franko darmo po każdem ciągnieniu. 4148(-30)

Największa łatwość wygrania.

Na 260 ciągnień, między któremi

13	**główn.**	**wygran.**	**á**	**fl.**	**300.000**
2	„	„	„	„	**280.000**
2	„	„	„	„	**250.000**
7	„	„	„	„	**220.000**
8	„	„	„	„	**200.000**
5	„	„	„	„	**150.000**
2	„	„	„	„	**110.000**

i jeszcze wielka liczba á fl. 100.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd., gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry grupy A.,

między 18 uczestnikami w 25 ćwierćrocznych ratach á fl. 7. Ta ulubiona grupa zawiera **wszystkie w Austryi istniejące państwowe i prywatne losy pożyczkowe,** których wartość według kursu będzie **gotówką** rozdzieloną między uczestników po zupełnéj spłacie.

Zaraz przy złożeniu pierwszéj ćwierćrocznej raty 7 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia, węgierskich losów premiowych 15 maja, **losów z r. 1864 1 Czerwca** i t. d.

Na najbliższe ciągnienia.

Zalecamy nasze spółki gry

Na 20 węgierskich premiowych losów na 100 fl. w ćwierćrocznych ratach á fl. 7 i w miesięcznych ratach á fl. 6. **Ciągnienie** 15 maja. **Główna wygrana** fl. 150,000.

na 20 losów z roku 1864 na fl. 100 w ćwierćrocznych ratach á fl. 9 i w miesięcznych ratach á fl. 8.

na 20 fl. losów z r. 1864 na fl. 50 w ćwierćrocznych ratach á fl. 5 albo w miesięcznych ratach á fl. 4. **Ciągnienie 1 Czerwca.** Główna wygrana fl. 250.000.

W grupach tych gra się **zaraz po złożeniu pierwszéj raty** na 20 sztuk losów i otrzymuje 20ty udział każdéj na te losy przypadającéj wygranéj **niezwłocznie wypłacanéj.** — Po spłaceniu wszystkich rat otrzymuje każdy uczestnik oryginalny los.

Listy ratowe (Ratenbriefe).

Na pojedyncze losy i według upodobania zestawione **grupy losów,** w których od chwili **założenia** pierwszéj raty gra **każdy sam zupełnie osobno na wszystkie wygrane,** sprzedajemy w ćwierćrocznych albo miesięcznych ratach pod najlżejszemi warunkami i najkorzystniejszemi kombinacyami.

Oddział ratowy Austyack. Banku Przemysłowego,

dawniéj **Edwarda Fürsta**

Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz) Nr. 1.
W Krakowie reprezentacja: **Aron Eibenschütz** w Rynku.
(Przedruków się nie płaci). 4311(1-5)

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.